

Przedmowa

Niniejsza monografia¹, obejmująca dwie instytucje prawa rozwodowego – rozkład pożycia małżeńskiego (zupełny i trwały), który należy do prawa materialnego, oraz środki prawne, zmierzające do pojednania małżonków w toku procesu o rozwód, uregulowane w przepisach prawa procesowego (mediacja, a wcześniej – przed nowelą do KPC z 2005 r. – posiedzenia pojednawcze poprzedzające rozprawę), wypełnia lukę w literaturze prawniczej. Jest pierwszym opracowaniem w polskim piśmiennictwie, nie tylko pod względem ujęcia tematu w ten sposób, ale przede wszystkim zastosowanych metod badawczych (teoretycznoprawna, historyczna, empiryczna, prawnoporównawcza, psychologiczna analiza przyczyn rozkładu pożycia małżeńskiego).

Połączenie tych dwóch elementów związanych z rozwodem, tj. rozkładu pożycia i możliwości pojednania się stron w toku procesu o rozwód, wymagało wiedzy z zakresu prawa rodzinnego, procedury cywilnej, metodologii badań socjologicznych oraz psychologii. Autorka wykazała, że między wyżej wskazanymi elementami zachodzi współzależność. Było to możliwe dzięki przeprowadzeniu różnego rodzaju badań empirycznych (badania aktowe, indywidualne wywiady pogłębione z sędziami i mediatorami), posłużeniu się metodą egzegezy prawnej, jak również analizy psychologicznej i prawnoporównawczej.

Jedną z zasadniczych tez pracy jest prezentowany przez autorkę pogląd, że możliwość pojednania małżonków w toku procesu o rozwód jest uzależniona od wielu czynników. Tymi czynnikami są m.in.: stopień nasilenia istniejącego konfliktu między małżonkami, rodzaj przyczyny rozkładu pożycia małżeńskiego, odpowiednio uregulowane instytucje prawa materialnego i procesowego, prawidłowe stosowanie przepisów przez sędziów orzekających w sprawach rozwodowych i mediatorów oraz ich ufna postawa co do możliwości pojednania małżonków. Autorka poddała powyższe zagadnienia rozważaniom teoretycznym i omówiła je w kontekście wyników badań empirycznych.

W toku analizy teoretycznoprawnej pozytywnych przesłanek rozwodu, czyli zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego, autorka uwzględniła ich historyczne przeobrażenia. Wykazała ich zakotwiczenie w konstytucyjnych zasadach ochrony trwałości małżeństwa i dobra rodziny.

Na szczególną uwagę zasługuje ten wątek monografii, który przedstawia cel i założenia instytucji obligatoryjnego posiedzenia pojednawczego w sprawach o rozwód, którą zlikwidowała nowela do KPC z 28.7.2005 r. Mimo usunięcia tej instytucji z sys-

¹ Jest to uzupełniona wersja rozprawy doktorskiej o tym samym tytule, napisanej pod moim kierunkiem i obronionej w maju 2016 r. w Akademii Leona Koźmińskiego.

temu prawnego, autorka trafnie zdecydowała o jej szczegółowym omówieniu, poddając słusznej krytyce jej likwidację². Argumentacji do tej krytyki dostarczyły przede wszystkim badania aktowe oraz dane statystyczne, jak również analiza przepisów prawnych, piśmiennictwa i orzecznictwa. Cel i założenia tej instytucji oraz krytykę jej likwidacji autorka wykorzystała przy formułowaniu trafnych i cennych wniosków *de lege ferenda*.

Jeden spośród wymienionych wcześniej czynników, decydujących o możliwości pojednania małżonków w toku procesu o rozwód, jakim jest ufna postawa sędziów i mediatorów, zasługuje na głębszą refleksję. Dominującą postawę sceptyczną tych osób wykazały przeprowadzone przez autorkę badania z ich udziałem, polegające na indywidualnym wywiadzie pogłębionym. Zdecydowana większość sędziów i mediatorów twierdziła, że wniesienie pozwu o rozwód oznacza determinację stron i brak nadziei na pojednanie, a więc domniemanie istnienia zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego. W związku z tym bezcelowe wydają się – ich zdaniem – jakiegokolwiek próby pojednania. Skutki takiego poglądu przejawiają się w redukowaniu przez sąd postępowania dowodowego do minimum, a obszar zainteresowania mediatorów tylko do problemów tzw. okołorozwodowych, np. alimentów, kontaktów z dzieckiem, z pominięciem nawet pytań skierowanych do małżonków o ewentualną możliwość pojednania. W tych postawach oraz poczynaniach sędziów i mediatorów należy upatrywać porażki w realizacji zasady ochrony trwałości małżeństwa i ochrony dobra rodziny, jak również dobra dziecka³. Tych problemów dotychczas w piśmiennictwie nikt nie rozważał. Dokonała tego autorka niniejszej monografii w sposób kompleksowy. Fakt ten podnosi walor tej monografii nie tylko pod względem rozszerzenia wiedzy, ale również kształtowania mentalności osób decydujących o wykorzystaniu możliwości pojednania małżonków oraz uwrażliwienia ustawodawcy.

W tym kontekście należałoby wspomnieć o negatywnych skutkach rozwodu i to w wielu aspektach: społecznym, psychologicznym i ekonomicznym. Ten ostatni aspekt może pochłonąć w przyszłości nawet znaczną część dochodu narodowego, jeżeli weźmiemy pod uwagę skutki demoralizacji dzieci rozwiedzionych małżonków, dla których trzeba będzie budować dodatkowe zakłady poprawcze, a może nawet zakłady karne w razie nieudanej ich resocjalizacji. Rozwód z reguły wiąże się z dążeniem rozwiedzionych małżonków do zamieszkania osobno, a więc trzeba będzie budować więcej mieszkań. Stres związany z rozwodem powoduje rozchwianie psychiki zarówno małżonków, jak i ich dzieci, które – jeżeli nie ulegną demoralizacji – to co najmniej, na skutek przeżywania rozwodu rodziców, mogą mieć kłopoty z nauką, relacjami z rówieśnikami,

² Skrytykowałam likwidację instytucji posiedzenia pojednawczego w procesie o rozwód wkrótce po dokonaniu tej zmiany legislacyjnej (por. W. Stojanowska, *Fakultatywna mediacja*, s. 33 i n.).

³ Por. W. Stojanowska, *Rozwód a dobro dziecka*. W tej książce wykazuję ścisły związek między realizacją zasady ochrony dobra dziecka a prawidłowo prowadzonym postępowaniem pojednawczym (d. art. 436 i nadal obowiązujący art. 440 KPC, który obecnie – w świetle wyników badań autorki niniejszej monografii – jest przepisem rzadko stosowanym, a więc martwym).

a później partnerami życiowymi. Dzieci często dręczy bezpodstawne poczucie winy za rozwód rodziców, prowadzące do frustracji, rozładowywanej agresją, a nawet czynami karalnymi.

Tych kilka krótkich refleksji, których nie można tu rozwinąć, bowiem każda może być tematem odrębnych opracowań, pokazuje, jak ważny jest problem ograniczenia liczby rozwodów przez wykorzystanie nie tylko możliwości pojednania małżonków za pomocą środków prawnych, ale m.in. przez stworzenie sieci poradni rodzinnych i przedmażeńskich lub innych form pomocy psychologicznej dla skonfliktowanych małżonków⁴.

Dla ilustracji i wzmocnienia twierdzeń zawartych w niniejszej monografii i argumentów przedstawionych przez autorkę, zwłaszcza w odniesieniu do wspomnianego domniemania istnienia rozkładu pożycia, chciałam podzielić się doświadczeniami z mojej praktyki sędziowskiej. Z całą stanowczością twierdzę, że możliwości pojednania małżonków w procesie o rozwód istnieją. Z prowadzonych przeze mnie posiedzeń pojednawczych (wówczas, kiedy obowiązywał przepis o obowiązku ich przeprowadzania) często wynikało, że wniesienie pozwu o rozwód nie oznaczało, jakoby małżonkowie naprawdę chcieli się rozwieść. Jedni występowali z pozwem o rozwód pod wpływem emocji po jakiejś awanturze, nawet z błahego powodu, a potem na posiedzeniu pojednawczym, kiedy emocje opadły, nie podtrzymywali już żądania zawartego w pozwie. Inni, zwłaszcza kobiety, wносиły pozew o rozwód, aby skorygować jakieś zachowania męża, strasząc go pozwem⁵. Według obowiązującego stanu prawnego nie ma szans na sprawdzenie, czy za żądaniem pozwu stoi determinacja i rzeczywista wola rozejścia się, czy też pozew ma spełniać rolę jakiegoś nietypowego sposobu porozumiewania się między małżonkami, którzy nie są w stanie tego dokonać po sądem.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym istotnym znaczeniu tej zlikwidowanej instytucji posiedzeń pojednawczych. Podczas ich trwania, w przypadku gdy małżonków nie udało się pojechać, z przyczyn nie do przewyżczenia (np. istnienia rozwodogennej sytuacji jeszcze przed zawarciem małżeństwa lub trwałego rozkładu pożycia ze względu na związanie się jednego z małżonków z innym partnerem), próby ich pojednania – nawet bezskuteczne – zawsze zmierzały do likwidacji lub co najmniej złagodzenia konfliktu między nimi. Tego rodzaju efekt miał wartość nie do przecenienia, przede wszystkim ze względu na ich dzieci. Wyciszenie konfliktu między małżonkami pozwalało na bezkonfliktowe sprawowanie przez nich władzy rodzicielskiej, uniknięcie – tak często teraz zdarzających się – dramatów związanych z utrzymywaniem przez rodziców kontaktów z dziećmi. Niestety, takich efektów nie wykazywała statystyka sądowa. Efektywność z reguły jest mierzalna za pomocą liczb, procentów i wskaźników.

⁴ Szerzej na ten temat por. W. Stojanowska, *Ochrona dziecka*.

⁵ Jedną z takich prowadzonych przeze mnie spraw opisałam w artykule publicystycznym (por. W. Stojanowska, *Chciałam go*). Warto nadmienić, że takie przypadki zdarzają się również obecnie. Wynika to z badań empirycznych moich magistrantów i doktorantów, jak również z różnych innych źródeł.

Reasumując, można powiedzieć, że likwidacja instytucji posiedzeń pojednawczych i funkcjonowanie w praktyce wspomnianego wcześniej domniemania istnienia zupełnego i trwałego rozkładu pożycia przez sam fakt wniesienia pozwu o rozwód oraz martwota przepisu regulującego mediację może powodować i często powoduje (o czym świadczy nikły procent oddalonych powództw o rozwód i umorzonych postępowań), że sąd często orzeka rozwód w sytuacji braku pozytywnych przesłanek, a rozkład pożycia małżeńskiego następuje dopiero po wydaniu wyroku rozwodowego.

Warto zwrócić uwagę Czytelnika na zawarte w niniejszej monografii wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda*, jak również wnioski zamieszczone w poszczególnych rozdziałach, a w szczególności na zawartą w nich weryfikację hipotez badawczych.

Wszystkie przedstawione wyżej względy pozwalają na to, aby zachęcić do lektury niniejszej monografii prawników, zarówno pracowników naukowych, jak i praktyków (głównie sędziów) oraz studentów i aplikantów. Monografia może, a nawet powinna, zainteresować mediatorów, jak również kuratorów sądowych oraz inne osoby, które pragną uzyskać wiedzę dotyczącą omówionych w niej zagadnień, ważnych ze społecznego punktu widzenia.

Prof. zw. dr hab. Wanda Stojanowska